

[NAGRANIE + GALERIA ZDJĘĆ] Bez powrotu do starego ładu. Relacja z debaty o wojnie w Ukrainie

Rzeka europejskich i światowych dziejów płynie teraz przez Kijów i przez Ukrainę, a od męstwa jej obywateli zależy, jak potoczą się losy świata – mówił Dariusz Karłowicz podczas spotkania poświęconego niedawno minionej rocznicy wybuchu wojny w Ukrainie.

We wtorek, 7 marca, w siedzibie Teologii Politycznej odbyła się debata podsumowująca miniony rok wojny w Ukrainie. W spotkaniu udział wzięli: Marek A. Cichocki, Dariusz Gawin oraz Dariusz Karłowicz. Rozmowę prowadził Karol Grabias. Spotkanie transmitowane było na żywo przez serwis Blogpress.

NA ŻYWO: Cichocki, Gawin i Karłowicz na debacie „Ukraina. ...



Prowadzący rozpoczął dyskusję od pytania jakie tezy, polityczne idole i wyobrażenia na temat świata upadły przez miniony rok. Jako pierwszy odpowiedział Dariusz Gawin. Jego zdaniem naczelną tezą filozoficzną, która została sfalsyfikowana jest Fukuyamowskie przekonanie o końcu historii, co przekładało się na polityczną wiarę, że nie będzie już nigdy w Europie pełnoskalowych wojen, a wobec tego nie są już potrzebne wspólnoty polityczne jakie dotychczas znał Zachód w swojej historii.

Niestety, jak zauważył Dariusz Gawin, te wyobrażenia zachodniego człowieka zostały zakwestionowane w dramatyczny sposób poprzez brutalną wojnę. Przekracza to granicę naszej filozoficznej wyobraźni. Jednocześnie stanowi dla nas naukę, by wyciągać konsekwencję z rzeczywistości, na którą patrzymy; niestety przed wyciągnięciem konkluzji z obecnej sytuacji ucieka bardzo wielu ludzi.

Ze spojrzeniem Dariusza Gawina zgodził się Marek Cichocki. Przyznał, że istotnie znaczna część społeczeństwa ma w sobie lęk przed zakwestionowaniem tezy o końcu historii, lęk u którego podstaw stoi niepewność, co z niego wyniknie. Lęk ten nie wynika jednak z tchórzostwa czy wygodnictwa, ale jest lękiem egzystencjalnym. Po II wojnie światowej ugruntowane zostało przekonanie, że został zaprowadzony pewien ład. Jest on ukształtowany, ma pewne zasady, które znamy i w obrębie których można się poruszać. Nawet jeżeli ład ten był po części ułudą, to rzeczywiście istniał. Teraz zaś, jak zauważył Marek Cichocki, nie tylko przestały istnieć reguły, ale również granice bezpiecznej gry. Przemoc, która nigdy miała nie powrócić, powraca i może zniszczyć każdego z nas, jeżeli tylko pojawi się, ktoś kto uzna, że ma do tej przemocy prawo. Również skala możliwej przemocy zdaje się nie mieć granic wobec faktu istnienia broni masowego rażenia.

*Jak zauważył Marek Cichocki,
nie tylko przestały istnieć
reguły, ale również granice
bezpiecznej gry*

Do rozważań o zakwestionowaniu europejskiego porządku włączył się również Dariusz Karłowicz. Stwierdził, że mimo

falsyfikacji tez, o których mówili przedmówcy, dalej trwają one w umysłach wielu zachodnich intelektualistów, których przykładem jest Habermas. Dariusz Karłowicz ujął przekonania, w których tkwi Zachód jako utopijną wiarę w to, że da się – mówiąc językiem teologicznym – wyrugować skutki grzechu pierworodnego, a mówiąc językiem filozofii: że można wyrugować z ludzi złą wolę. Tymczasem tragiczność jest nieodłącznym elementem rzeczywistości.

Następne pytanie, które rozważali rozmówcy dotyczyło procesów narodotwórczych, jakie zaczęły zachodzić w społeczeństwie ukraińskim po rewolucji w 2014 roku. Wydaje się bowiem, że od tego czasu społeczeństwo radykalnie się zmieniło. Pytanie podjął Marek Cichocki, stwierdzając, że Ukraina jako wspólnota narodowa i polityczna zaczęła kształtować się jeszcze przed Majdanem. To, czego dziś jesteśmy świadkami to kształtowanie się ukraińskiego państwa narodowego, przebiegające w warunkach wojny. Warunki te mają, jak zauważa Marek Cichocki, kluczowy wpływ na charakter późniejszego państwa, tak samo jak warunki transformacji w historii III RP.

Swoje zastrzeżenie do tych rozważań wniósł Dariusz Gawin. Przypomniał, że Polska zawsze była w centrum politycznych wydarzeń w Europie. Tak było od początku uzyskania przez nią państwowości. Nawet w czasach rozbiorów czy PRL Polska miała swoją podmiotowość w świadomości Europy, Polacy za granicą określani byli jako Polacy. Z Ukrainą jest zupełnie inaczej. Ukraina posiada oczywiście swoją historię, swoją przeszłość, ale nigdy nie była w świadomości Europy obiektem gry politycznej. Teraz zaś Ukraina wywalczyła sobie miejsce w Europie jako nieusuwalny element europejskiego ładu. Ukraina, niezależnie od ustępstw terytorialnych, pozostanie częścią Zachodu.

*Nawet w czasach rozbiorów
czy PRL Polska miała swoją
podmiotowość w świadomości
Europy, Polacy za granicą
określani byli jako Polacy. Z
Ukrainą jest zupełnie inaczej*

Choć Ukraina stała się częścią Zachodu, stanie przed nią prędzej czy później trud ułożenia sobie z nim relacji. Ukraina przystąpiła do gry europejskiej, tej samej gry, w którą

grają Niemcy czy Francuzi, Unia Europejska, gdzie ścierają się interesy i grupy wpływu. Ukraina dołącza do Europy, z jej własnymi trudnościami i kryzysami.

Dariusz Karłowicz dodał, że to, iż Ukraina kształtuje się w warunkach wojny, wpływa na ważny aspekt, który stanie się częścią charakteru tego państwa: jest to nierosyjskość Ukrainy. Choć nie wiadomo jak ona będzie wyglądać w szczegółach, wiemy, że państwowość Ukrainy kształtować się będzie w opozycji do Rosji. Drugim elementem przyszłego charakteru naszego sąsiada stanie się teza, że fundamentem amor patriae jest ofiara.

Karol Grabias zapytał również rozmówców o znaczenie wizyty prezydenta USA w Kijowie. Zdaniem Marka Cichockiego konflikt, jaki Putin wywołał z Zachodem, jest pokłosiem konfliktu między USA a Chinami. Są one połączone. Stany Zjednoczone starają się w swojej polityce łączyć ze sobą działania na obu frontach, bo rozumieją że obie sprawy są powiązane. W znaczeniu ogólnoświatowym zaś stawką tej wojny jest to, czy Zachód będzie w stanie odzyskać inicjatywę w tworzeniu nowego porządku światowego.

Dariusz Karłowicz zgodził się, że obecna wojna nie jest już grą o postawienie stolika, który wyrócił Putin. Nie będzie to już możliwe. Oczywiście pojawią się bardzo silne próby jego postawienia. Obserwujemy to ze strony licznych firm niemieckich i środowisk politycznych w Niemczech. Dopóki nie powstanie nowy pomysł na politykę, Niemcy będą robić wszystko, by ten stary porządek odzyskać.

Obecna wojna nie jest już grą o postawienie stolika, który wyrócił Putin. Nie będzie to już możliwe

Dariusz Gawin dodał, że obecna sytuacja powtarza historię I wojny światowej i tego, co zdarzyło się w Belgii w 1914 roku. Wobec

barbarzyństwa, jakiego w oczach Europy dokonali Niemcy, w rachubę wchodziło wyłącznie ich absolutne pokonanie. Okrucieństwa popełnione przez Rosjan scementowały naród ukraiński, zdeterminowały do walki i utwierdziły go w przekonaniu, że jakiegokolwiek negocjacje są możliwe tylko po absolutnym pokonaniu przeciwnika.

USA wykazały się elastycznością w interpretacji tych wydarzeń. Odczytały tę wojnę jako walkę o porządek globalny, wyzwanie rzucone przez Rosję. Inaczej niż Bruksela, która niemal nie zmienia swojego stosunku do Ukrainy, Stany Zjednoczone były w stanie odwrócić swoją politykę i zauważyć wagę, jaką posiada dla nich sprawa ukraińska.

Ostatnie pytanie dotyczyło możliwej kontrofensywy ukraińskiej i tego, jaki scenariusz zakończenia konfliktu zadowoliłby Ukrainę, a jednocześnie zagwarantowałby jej bezpieczeństwo. Dariusz Gawin przyznał, że nikt tego nie wie. Z tego względu amerykański prezydent jednoznacznie zaznacza swoje poparcie dla Ukrainy jednocześnie bardzo mgliście wypowiadając się co do jej przyszłości. Profesor dodał, że choć patrzymy z aprobatą na „prometeizm” USA, na jaki wygląda pomoc amerykańska na tle innych państw, trzeba sobie oczywiście uświadomić że mogliby oni robić o wiele więcej. Nikt nie wie, jaki kształt przybrałaby wojna, gdyby Amerykanie zaangażowali w nią dużo większe środki. Z drugiej strony jednak, wsparcie ze strony Zachodu jest gigantyczne.

Dariusz Karłowicz zaznaczył z kolei, że niezaprzeczalnym faktem jest męstwo Ukraińców, które sprawiło, że na samym początku ta wojna potoczyła się inaczej niż przewidywano. Niezależnie od dostaw broni i pomocy innych państw, Ukraińcy zyskali podmiotowość.

Ostatecznie, ja podsumował Karłowicz, nikt nie wie jak historia się potoczy; pewne jest jednak, że rzeka europejskich i światowych dziejów płynie teraz przez Kijów i przez Ukrainę, a od męstwa jej obywateli zależy, jak potoczą się losy świata.

Stanisław Puchniewicz

Fot. Jacek Łagowski